

# Kalina Jędrusik, Traf

Oczy twe blask brały od gwiazd  
My i nikt prócz nas  
A tu trema - jak na złość  
I ani, ani be ni me  
Jakbym połknęła ość

Traf, że bzy jak bzy  
A tak pachnące aż strach  
Traf, że właśnie słowik  
Daje koncert w tych bzach  
A takie dwa trafy plus  
Usta w pobliżu ust  
Serce już, ot, wali jak młot  
Nic dziwnego, bo nigdy nic takiego  
Nikt nie przewidział

A traf, że bzy jak bzy  
A tak pachnące aż strach  
Traf, że właśnie słowik  
Daje koncert w tych bzach  
A takie dwa trafy plus  
Usta w pobliżu ust  
Wszystko to jak na zamówienie  
Przeznaczenie - właśnie tak  
Żebym twych ust poznała smak

Dziś ty się kłóć, chcesz, to mnie rzuć  
Potem się smuć, wróć  
Mam obrońcę moich praw  
Ja wierzę, wierzę w dobry los  
W szczęśliwy obrót spraw

Traf, że bzy jak bzy  
A tak pachnące aż strach  
Traf, że właśnie słowik  
Daje koncert w tych bzach  
A takie dwa trafy plus  
Usta w pobliżu ust  
Serce już, ot, wali jak młot  
Nic dziwnego, bo nigdy nic takiego  
Nikt nie przewidzi

A traf, że bzy jak bzy  
A tak pachnące aż strach  
Traf, że właśnie słowik  
Daje koncert w tych bzach  
A takie dwa trafy plus  
Usta w pobliżu ust  
Skoro więc tak - już ci to powiem  
Serce bowiem śmielsze mam  
Tobie je dam, tobie je dam